

Maria Rutkowska

# „Choćby sama, Polska nie ustąpi“

Głosy włoskie o konflikcie z Niemcami

RZYM, w maju (kor. wł.).

Mowa Hitlera dała znowu sposobność do obserwacji nastrojów włoskich.

Z nastroju kół, zbliżonych do rządu można było wysnuwać pewne optymistyczne wnioski, wskazujące na to, że Włochy są jednak zdecydowanie za utrzymaniem pokoju na wschodzie. Podobny ton miały artykuły w większości pism, w okresie poprzedzającym mowę. W ostatnim dniu przed mową, szereg pism w przewidywaniach co do treści mowy wyrażało przypuszczenia, że mowa Hitlera, tak, jak mowa Mussoliniego w Campidoglio, wykaże dążenie obu państw do pokoju.

Naogół przed mową i po mowie w prasie włoskiej panował ton spokoju, przybierającego niekiedy charakter obiektywizmu, bez zbyt rażących komentarzy filoniemieckich.

Oczywiście dwóch czołowych publicystów, Gayda z „Giornale d'Italia” i Ansaldo z „Telegrafo” panów Ciano, tym razem, jak zawsze, wystąpiło w roli najgorliwszych przyjaciół niemieckich.

Ansaldowski artykuł przed mową w tonie tak patetyczno-liczącym, że aż można było odnieść wrażenie sztuczności. Jak gdyby pan Ansaddo uważał, że każdy dziennikarz włoski jest obowiązany do największej ilości czułych i wzniosłych słów pod adresem Niemiec. Artykuł poświęcony był traktatowi wersalskiemu i krzywdom wyrządzonym przez „oszustę Wilsona”. Kończył się zaś retorycznym pytaniem: „Czyż w tych warunkach ktoś jeszcze może się pytać, jakie będą słowa Hitlera, który sam był żołnierzem w czasie Wielkiej Wojny?”

Gayda, w pierwszym artykule po mowie nawiązał do swojego niefortunnego artykułu z 3 kwietnia, w którym to raz już przebrał miarę w wyrażaniu przyjacielskich uczuć wobec Niemiec, zając

mując wobec Polski stanowisko niewłaściwe przez chęć narzucenia jej podporządkowania swej polityki Niemcom, jako „drogi rozsądku”.

Gayda należy do rzędu najbardziej zdeklarowanych reprezentantów idei „osiowej”. W bezkrytycznej ocenie wystąpień niemieckich zapomina niekiedy o tym, jaką faktycznie rolę w życiu międzynarodowym odgrywają inne państwa znajdujące się w danej chwili pod ostrzałem słów Hitlera i pozwala sobie na traktowanie ich w sposób niemal identyczny ze sposobem niemieckim, z fałszywą i krótkowroczną wyśzością.

Artykuł wstępny „Giornale d'Italia” bezpośrednio po mowie Hitlera był wyrazem solidarności i pełnego uznania dla słów Hitlera, obciążał Polskę za wypowiedzenie paktu.

„Zwracaliśmy uwagę Polsce — pisał Gayda — w naszym artykule z dn. 3 kwietnia, aby nie schodziła z tej drogi równowagi swojej polityki zagranicznej, która od czasu Marszałka Piłsudskiego była główną podstawą pokoju w stosunkach Polski z zagranicą i podstawą jej rodzajęcej wielkości. Polska polityka zagraniczna obrała nowy kierunek.

Polityka polska w ciągu ostatnich tygodni pozwoliła się wciągnąć do ryzykownej gry państw demokratycznych. Wystąpienie Hitlera jest zatem zdaniem Gaydy, reakcją „zaskoczenia”.

Poza taką jednak opinią spotyka się raczej spokojny ton artykułów i informacji. Nie bez znaczenia jest zwłaszcza ton, w którym podawane są informacje z terenu Polski. Podawane ze zreczą ostrożnością, aby „nie uchybić osi” notatki i artykuły informacyjne podkreślają spokój i zdecydowaną postawę, z jaką społeczeństwo polskie przyjmuje ostatnie wydarzenia. Ten sam choćby „Giornale d'Italia” pisze:

„Byłoby błędne ludzi się co do przyjęcia propozycji niemieckich przez Polskę. Polska nie zmienia swej postawy, ma rację czy jej nie ma, i będzie wolała doprowadzić do konfliktu, choćby miała znaleźć się sama na froncie wobec silniejszego przeciwnika, nie ustąpi”.

I dalej w tym samym dzienniku:

„Mówi się w dalszym ciągu o poświęceniu, jakie ponosiła Polska, a by zachować dobre stosunki sąsiedzie z Berlinem i twierdzi się, że dotąd tylko ten ostatni ciągnął z tego korzyści”.

Poza tą opinią przez prasę, która, jak wiadomo, wyraża to tylko, czego pragną sfery oficjalne, opinia nieoficjalna, a którą spotkać można w rozmowach przy-

watnych jest wręcz nieprzychylna Niemcom.

To jest znamienne, że cała dotychczasowa tak manifestowana ostentacyjnie polityka pronie miecka nie wytworzyła odpowiadających jej uczuć w masach. Oczywiście, wśród faszystów można spotkać namiętnych przyjaciół niemieckich. Ale przeważnie ci niemieccy przyjaciele rekrutują się z elementu, którego nie można brać zbyt poważnie, z elementu, jaki spotyka się w każdym ruchu i środowisku politycznym, z bezmyślnych, mało inteligentnych jednostek kształtujących swój unkt widzenia pod czysto powierzchownym wpływem słów, które słyszą.

Naogół, bardzo często uczucia do Niemiec oznaczają się nie tylko rezerwą. Jest w nich brak uf-

ności. Przewidywanie, że prędzej czy później oś pęknie pod ciężarem niemieckich dążeń, które, prędzej czy później, w miarę narastania siły Niemiec i w miarę ich sukcesów znajdą nowe obiekty — nad granicą włoską.

W ostatnich czasach, na tym właśnie tle rośnie zainteresowanie Polską. Postawa, z jaką Polska przyjmuje agresywne wystąpienie Hitlera, znajduje najżywsze uznanie. Coraz częściej można spotkać się z objawami żywej sympatii dla Polski, którą dawniej interesowano się tu znacznie mniej.

To wynika z wiary, że „przyjaciel niemiecki” znajdzie nad polską granicą nieustępliwą przeszkodę i że ta przeszkoda zahamuje niebezpieczny rozrost chciwości.

## „Lebensraum” nad Dunajem

Walka o surowce i zboże

Odwrót jedyną drogą wyjścia

Kierunki niemieckiej ekspansji są niezmiennie. Jeden to odwieczny „Drang nach Osten” — na swej drodze napotykać Polkę. Drugi to wciskanie się dorzeczem górnego Dunaju w krainy nad nim położone. Ekspansja w

kierunku państw nadunajskich nie datuje się od wczoraj. Jej początków już należy szukać w podbojach plemion germańskich, które miały zwyczaj swój niezmienny wciskania się z północy od ujść rzecznych w głąb ładu. W

ten sposób opanowali ujścia rzek, uchodzących do morza Północnego i do Bałtyku. Jednak opanowanie całkowicie zdołali tylko dorzecze Renu. Tym też dorzeczem sięgnęli najdalej na południe. Na południu jednak zetknęli się z potężną zaporą — Alpami. Wtedy plemiona germańskie zatrzymane przez Alpy, zwróciły się w dorzecze górnego Dunaju. I od tej pory wszystkie przejawy ekspansji gospodarczej, politycznej, terytorialnej skierowane będą w stronę basenu naddunajskiego.

banksytu, chromu, antymonu. A złoża tych minerałów są tam prawie że nie eksploatowane. Kąsek więc bardzo kuszący. Nie więc dziwnego, że się nań Niemcy zżakomili. Kanał Ren — Dunaj ma im osiągnięcie jego umożliwić.

Jednak ta nowa droga wodna najważniejszą rolę odegra w dostarczeniu ropy naftowej, bez której zmotoryzowana armia niemiecka zostanie postawiona w obliczu trudności, nie do przezwyciężenia.

Jak więc widać z natury rzeczy, że napór Niemiec przede wszystkim skierowany będzie w tę stronę.

### BRAK ZBOŻA

Nie należy jednakże zapominać, że pod pojęciem „brakujących rolnych surowców”, podpada również i zboże, którego drogą syntetyczną nie da się Niemcom także wytworzyć. A brak produktów rolnych więcej znacznie trudności narobi Rzeszy, niż nawet brak benzyny. Zresztą Niemcy sami sobie zdają sprawę z tego, że w razie wojny, największe wysiłki w kierunku samowystarczalności artykułów spożywczych, skazane są na powodzenie.

Dlatego też koła niemieckie za konieczność pierwszego rzędu uważają zapewnienie sobie dowozu surowców rolnych z krajów blisko położonych. Zabiegi te uwieńczono zostały już powodzeniami np. Rumunia rozpoczęła produkcję soi, którą do tej pory Niemcy sprowadzali z Mandżurii.

### TRUDNOŚĆ ZASADNICZA

Jednak podkreślić należy, że istnieje czynnik, który może uniemożliwić Niemcom opanowanie basenu naddunajskiego. Jest nim pieniądź. Niemcy nie mają pieniędzy, nie mają kapitałów. A kraje naddunajskie są słabo uprzemysłowione. Kapitalizacja tych krajów jest nie dostateczna i w żadnym wypadku nie zaspokoi ich inwestycyjnych potrzeb. Tam trzeba przede wszystkim poczynić wkłady, a dopiero później można liczyć na zyski. Niemcy wkładów tych nie są w stanie dokonać, nie mają dewiz. A kto weźmie markę niemiecką, w dodatku na eksport fałszywą?

Tej zapory zdaje się, że nie pokona niemiecka ekspansja. Nie wytrzyma ona konkurencji z kapitałem francuskim, angielskim i amerykańskim. Dlatego też próby gospodarczego podboju skazane są na niepowodzenie. Pozostaje droga obojętna. Jednak bez surowców, których właśnie brak. Albo rezygnacja z „Lebensraum”.

### OŚ KOMUNIKACYJNA

Po wielu próbach, dążenie to znalazło swego rzecznika w hitleryzmie. Hitlerizm objął państwa naddunajskie, wszystkie bez wyjątku, określenie „Lebensraum”, którego udostępnienie uważa za jedną z naczelnych wytycznych swej polityki. Przeto w tym celu rozpoczęto w połowie roku 1938 budowę kanału Ren — Men — Dunaj. Kanał ten ma stworzyć warunki, umożliwiające Niemcom korzystanie z surowców, znajdujących się poza obrębem Rzeszy. Ale kanał ten ma także na widoku stworzenie osi komunikacyjnej dla obszaru środkowo-europejskiego, objętego koncepcją „Lebensraum”. I to jest może znacznie ważniejszy wzgląd. Połączenie Renu z Dunajem zapewni Niemcom otwartą drogę do tych państw, które te miałyby dostarczać Niemcom surowców, rekompensowanych wyrobami przemysłowymi.

### PAŃSTWA ŚPICHLERZE

Koncepcja bloku państw, dostarczających surowców Niemcom, obejmuje wszystkie państwa naddunajskie oraz Grecję i Turcję. W ten sposób państwa te zwiążawszy się tak silnie węzłami gospodarczymi z Rzeszą, zostałyby tym samym uzależnione i politycznie.

Koncepcja ta szybko została wprowadzona w życie. Budowa kanału prowadzona jest w dużym tempie, jednak wykończenie jego jest przewidywane najbliżej na rok 1945. Mimo to Niemcy rozpoczęli już szturm na państwa nadunajskie. Na pierwszym planie znalazła się Jugosławia i Rumunia. W tym też kierunku zwracają się przede wszystkim zabiegi dyplomacji niemieckiej.

### RUMUNIA I JUGOSŁAWIA

Jugosławia i Rumunia są państwami, najbardziej — zdaniem kół niemieckich — zasobnymi w te surowce, których nie będą mogły Niemcy w żaden sposób zastąpić. Żadna namiastka, bowiem nie zastąpi rud żelaza, miedzi i ołowiu. Żaden ersatz nie zastąpi

### Artyści — Lotnictwu

Dziś 7 b. m. o godz. 12-iej w południe odbędzie się w Teatrze Polskim impreza p. t. **ARTYŚCI — LOTNICTWU**

Udział w przedstawieniu wezmą: E. Barszczewska, Z. Buczyńska, Chór Dana, T. Dąbrowski, A. Halama, S. Jeracz, B. Kostrzewska, C. Konarski, T. Łuczaj, W. Wermińska, M. Zimińska, A. Zelwerowicz.

W czasie przedstawienia rozłożony będzie obraz Jana Styki „Polbitwie” ofiarowany na dożbrojenie lotnictwa przez rodzinę podkomisarza P. P. J. Wojciechowskiego.

Bilety loteryjne są do nabycia w Ośrodku Sprzedaży L. O. P. P. Al. Świętokrzyska 12, gdzie obraz ten jest wystawiony w witrynie na widok publiczny.

Przedprzedaż biletów na przedstawienie w kasach Orbisu i w Teatrze Polskim.

### Zatwierdzenie poborów prezydium m. st. Warszawy

Zarząd Miejski m. st. Warszawy otrzymał decyzję Min. Spraw Wewnętrznych, dotyczącą zatwierdzenia uchwał nowej Rady Miejskiej o poborach prezydium stolicy. Uposażenie Prezydenta miasta zatwierdzone zostało w kwocie 3.344 zł. brutto miesięcznie, wiceprezydentów w kwocie 2.500 zł., ławników przynano diety w wysokości 60 zł. od każdego posiedzenia.

**REFORMACKIE PIGUŁKI**

z **ZAKONNIKEM**

ŁAGODNIE PRZECZYŚCZAJĄ I REGULUJĄ ŻOŁĄDEK

## KIERMASZ FIRM CHRZEŚCIJAŃSKICH

**Lampy i żyrandole**

Wielki wybór • Najnowsze modele • Ceny przystępne

**HUGON FRIED MONIUSZKI 4**

**Wytwórnia PALT, KOSTIUMÓW, SUKIEN**

poleca ostatnie modele 1939

**Józef SKWARA • WIELKA 2**

**JUŻ NADESZŁY NOWOSCI** na GARNITURY, KOSTIUMY, PŁASZCZE w materiałach BIELSKICH i ANGIELSKICH

właściciel **Polski Przemysł Sukieny**

**Jerzy OSSOWSKI** Al. Jerozolimskie 13

**MAKSYMILIAN LINDNER i S-KA**

WARSZAWA, UL. ZGODA 5. TELEFON 6-64-66

POLECA:

S k ó r y: na obuwie, meblowe, inroligatorskie, galanterijne, surowcowe, pasy transmisyjne blanki, skóry podeszwowe, przybory szewskie i t. p.

### POPIERAJ HANDEL POLSKI

**ZAKŁAD WYROBÓW BLACHARSKICH ST. MIGLIN**

Długa Nr. 29, tel. 11.62-14

Krycie, reparacja i konserwacja dachów dowolnymi materiałami. Ceny przystępne

**FABRYKA TRYKOTAŻY M. CHWASZCZEWSKI**

W-wa Mokotów PUŁAWSKA 71, tel. 4.07-71

**HURT**

żądać wszędzie z 3-ma gwiazdkami wełniane i bawełniane REKAWICZKI (imitacja luńskich) Skarpety, pończochy męskie, damskie i dziecięce

**JEDWABIE • WEŁNY W. NAWARA**

MARSZAŁKOWSKA 123

Wielki wybór • Ceny niskie

**Tukan**

Mydło wysuszone